

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## Nowy rząd przed sejmem.

### Exposé premiera profesora Nowaka.

Prawica odmówiła mu poparcia i zaufania.  
Opowiedziała się za nim jednak znaczna większość.

#### Wrażenia ogólne.

(Telef. od naszego spraw. sejm.)

Wczorajsze posiedzenie sejm było formalnym zakończeniem przesilenia, które faktycznie zlikwidowane zostało już przed paru dniami przez powołanie profesora Nowaka na prezydenta rady ministrów.

Nowy premier wygłosił swoje exposé bardzo spokojnie, z dużą swadą oratorską, nikogo nie drażniąc i nie wywołując nawet na ławach prawicy żadnych protestów. Raz tylko jeden, kiedy zwracał się do sejm o poparcie dla gabinetu, jakiś chłopiec prawicowy zawołał: „Dobrze, ale bez Makowskiego!” Poseł Diament zareplikował na to z miejsca: „Dlaczego wy się tak boicie sadów?”

Z dyskusji, która nastąpiła po exposé, wynikało, że jedyny właściwie zarzut, jaki prawica ma do postawienia panu Nowakowi, to jest obecność pana Makowskiego w rządzie. Żadnych innych konkretnych zarzutów nie podnoszono, a całą walkę z rządem skierowano na kwestję jego powstania.

Tutaj wyróżnił się pan Skulski, który, ku ogólnemu zdumieniu, wygłosił przemówienie najbardziej wojownicze i najbardziej w stosunku do Naczelnika państwa i do nowego rządu nieprzejednane. — Zdziwienie wywołało nie to, co mówił, bo przecież w pismach prawicowych czytaliśmy nieraz rzeczy ostrzejsze i gorsze, ale fakt, że mówił to pan Skulski, który dotąd zawsze unikał wszelkich wyraźnych sytuacji i dokładnego określenia swego stanowiska.

Pan Skulski zresztą został sobie wierny, bo wbrew nieprzejednanej mowie, członkowie jego klubu masowo nie wzięli udziału w głosowaniu nad wnioskiem Klubu Pracy Konstytucyjnej, zawierającym właściwie, nie tylko przyjęcie do wiadomości exposé, ale i (w motywacji) wyraźne votum zaufania.

Dzięki temu właśnie absentezmowi, rząd uzyskał ogromną, niebywałą w ostatnich czasach w stosunkach sejmowych, większość 54 głosów.

Po wczorajszym posiedzeniu pozostała jedna jeszcze kwestja do załatwienia ze spraw zasadniczych, czy mianowicie odbędą się w terminie wybory?

Profesor Nowak mówił wczoraj o tej sprawie w sposób, który nie zadowolili przedstawicieli „Wyzwolenia”. Prof. Nowak mówił o wyborach w jesieni. Poseł Woznicki słusznie zauważył, że jesień kalendarzowa kończy się 21 grud.

Obfity porządek dzienny wczoraj, który ledwie napoczęto, ośm posiedzeń komisji, wyznaczonych na dziś, cały stek wniosków nagłych, które zaczynają płynąć, jak z rogu obfitości, mogą istotnie budzić obawę, że jesień obecnego sejm trwać będzie bardzo długo.

St. Gr.

#### Exposé prezydenta Nowaka.

Po otwarciu przez pana marszałka wczorajszego posiedzenia sejm, zabrał głos prezydent ministrów, prof. Nowak, który powiedział, co następuje:

##### Rząd i rządzenie.

Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić utworzony rząd. Sam len wyraz oznacza, że zadaniem naszym jest rządzić państwem, co też czynić będziemy, opierając się przytem na obowiązujących ustawach i uchwałach wysokiego sejm. Krótkie słowa: „Rząd i rządzenie” pełne są treści i mieszczą w sobie to wszystko, co musi być uczynione, aby zapewnić państwu ciągłość trwania i siłę, tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz, zapewnienie ładu, porządku i dobrobytu. Byłoby rzeczą jałową zapuszczać się w szczegóły i słowa, tembardziej, że sztuka rządzenia polega na czynach, a nie na słowach.

##### Finanse państwa.

Istnieją zagadnienia państwowe, tak dominujące i tak zasadniczego znaczenia, że jest obowiązkiem rządu sprecyzować przed wysokim sejmem swe wobec nich stanowisko. Jedną z tych kwestji są finanse państwa, które będą, podobnie jak za poprzednich gabinetów, jedną z głównych trosk rządu. Siłą rzeczy musimy się ograniczyć do ustalenia głównych zasad, które stanowią będą linię postępowania rządu na polu skarbowem. Zadania państwa muszą być ściśle zastosowane do środków, jakie państwo ma do rozporządzenia, a zatem muszą być ściśle podzielone na zadania konieczne, których wykonanie nie może być odłożone bez naruszenia podstaw państwowości, i takie, które bez względu na swe znaczenie będą oczekiwali swej kolei do chwili, kiedy zasoby materialne państwa, oraz wzrost kredytów wewnętrznych i zagranicznych pozwolą przystąpić do ich realizacji. Maszyna państwowa nie może stanąć ani na moment, to też wysiłek rządu musi być skierowany ku wydobyciu wszystkich środków niezbędnych dla zdecydowania konieczności państwowych, przytem rząd będzie się kierował pilną uwagą, aby śruba podatkowa nie nadwyręzała samych warsztatów pracy i nie osłabiła ich wydajności. Rozwój naszego życia państwowego, który w pewnych dziedzinach jest świetny przez swój ścisły związek ze skarbem państwa i maszyną drukarską ma podstawy niezupełnie pewne. Dążeniem naszym będzie znalezienie dla gospodarstwa kraju zdrowych kredytów i odciążenie w ten sposób skarbu państwa od zadań, nie leżących w sferze jego działalności. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że tak pojęte zadanie nie da się wykonać w ciągu kilku

miesiący, chce jednak zacząć wprowadzać w życie zdrowe zasady polityki finansowej i gospodarczej, których następnie nowe rządy trzymać się będą musiały.

##### Konieczność oszczędności.

W trudnych warunkach ekonomicznych państwa konieczną jest oszczędność i to oszczędność jak najdalej posuniętą, taka, jaką stosowali poprzedni ministrowie skarbu, a przede wszystkim ostatni z nich. Oszczędność tę, która stanowi cechę zdrowej administracji państwa, zachowamy troskliwie, przytem nie będę zapewniał, że oszczędność ta nie może być stosowana mechanicznie i że nie może szkodzić państwu i że jest rzeczą czynników rządowych skrupulatnie rozróżniać, co jest koniecznością państwową, a co zbytecznym, co zaraz trzeba zająć, a co można odłożyć, budując państwo od fundamentów, gdyż całej pracy nie jest w stanie wykonać jedno pokolenie. Musimy przeto ciężar fundowania państwa rozłożyć na następne pokolenia, które winny uczestniczyć w kosztach budowy gmachu państwa.

##### Zadania, których nie można odłożyć.

Wielu zadań nie można odłożyć na później, jak na przykład troski o podniesienie oświaty, o podniesienie stanu komunikacji itp., ponieważ nie można zaniechać reform społecznych, bo zaniechanie ich uniemożliwiłoby gospodarce podniesienie państwa, to też musimy tak skonstruować finansowe podstawy tych prac, aby i przyszłe pokolenia partycypowały w ponoszeniu w płynących stąd ciężarów. Na wrześniowej sesji sejm pan minister skarbu wystąpił ze szczegółowym programem, opartym na wspomnianych zasadach i zażąda ofiar, bez których uzdrowienie finansów jest niewykonalne. Nie mogę przemilczeć jednego groźnego objawu naszego powojennego życia, a mianowicie rosnącej drożyzny. Dotychczasowe zabiegi koło jej zwalczania przekonały nas dostatecznie, że drożyzna nie jest niczem oderwanem, nie jest problemem samoistnym, a tylko jednym z przejawów gospodarczego stanu państwa i nie może być traktowaną odrębnie od warunków, w których się rozwija. Zdając sobie z tego sprawę, problemu tego nie spuścimy z oka.

##### Polityka zagraniczna.

Następną dominującą dziedziną zadań rządowych jest nasza polityka zagraniczna, której zasady i dążenia są zupełnie proste i jasne. — Czegoż bowiem chcemy? Chcemy żyć w spokoju, pracować, być pożytecznymi dla siebie i drugich, ale chcemy żyć w słusznym należącej się nam granicach i uszczuplić ich nie damy żadną miarą. Aby nasz byt państwowy za-

bezpieczyć, musimy być sami silni i to pod każdym względem i musimy mieć przyjaciół, na których możemy polegać. Przyjaciół takich mamy, a fundamentem naszej polityki zagranicznej jest serdeczna przyjaźń z wielkim narodem francuskim, zadokumentowana ścisłym przymierzem z Francją (brawa). — Jest nim nasz sojusz z Rumunją (brawa), a także porozumienie z państwami bałtyckimi (brawa), z którymi łączy nas oczywista wspólność interesów. Do tego dodać należy dobre nasze stosunki z Czechosłowacją i ścisły kontakt z małą ententą (głosy: „Niech i oni się o to starają”). Żywiąmy przekonanie, że wszystkie państwa, które razem z Francją wskrzesiły Polskę i zmały zbrodnię jej rozbiorców, przedewszystkiem więc Ameryka, Anglia, Japonia i Włochy, jaknajlepiej są usposobione wobec Polski i nadal zachowają nam swą przyjaźń, a dążeniem naszym będzie, aby stosunki nasze z temi państwami coraz bardziej się zacieśniały.

##### Nasze dążenia pokojowe.

Ze wszystkimi naszymi sąsiadami chcemy żyć jak najlepiej. Dotychczasowy przebieg niedawno rozpoczęty rokowań z Niemcami pozwala spodziewać się pomyślnych wyników. Pragnęlibyśmy, by stosunek nasz z Rosją i Ukrainą utrzymał się na zasadzie ścisłego przestrzegania traktatów pokojowych, a każdy wyraz pokojowego dążenia tych państw spotka się z przychylnym stanowiskiem rządu polskiego. Pragniemy z nie ulegającą wątpliwości, szczerością i pokój, czego dowodem jest okoliczność, że zapowiedziana demobilizacja rocznika 1899 właśnie dobiega końca. Nietylko nie mamy zamiarów wojennych, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że nikt bardziej, jak Polska, nie jest powołany do uczestniczenia w dziele ekonomicznej odbudowy wschodu. Po świecie błąka się jeszcze, choć nieśmiało, bajka o agresywności Polski. Sądze, że powstała ona stąd, że zbyt długo Polska była bezbronna, a polak znosić musiał wszelkie gwałty, przytem nawet protest i okrzyk bólu za zbrodnie były mu poczytane. Świat się przyzwyczaił do naszej bezbronności, musi się więc oświcić z tem, że jesteśmy wolni i niezależni, i że naszej wolności i naszej niezależności gotowi jesteśmy bronić do upadłego (brawa).

##### Stosunek do mniejszości narodowych.

Wysoki sejm wezwał w dniu 26 lipca rząd, by bezzwłocznie, a w każdym razie przed zakończeniem prac sejm, przedłożył projekt samorządu w województwach o mniejszej ludności. Uchwała ta dotyczy przede wszystkim Małopolski wschodniej. Będzie to bardzo ważny i pożądany wstęp do wy-

pełnienia luki, która istnieje w naszym życiu państwowem i powinna być załatwiona. Kwestję Wilna rozstrzygnęły wybory do sejm wileńskiego i chodzi już tylko teraz o sfinalizowanie wysnutych tam konsekwencji. Zaś stosunek nasz z Litwą musi być traktowany cierpliwie, wyrozumiale, ale ze ścisłym przestrzeganiem naszych praw (ks. Maciejewski: Oni ciągle napadają!). Dążąc do ustalenia stosunków w Polsce, rząd dołoży starań, by układ ze Stolicą Apostolską, przewidziany w art. 114 konstytucji, doszedł do skutku w jak najkrótszym czasie i był przedłożony wysokiemu sejmowi do ratyfikacji. W naszej konstytucji mniejszości narodowe mają zastrzeżone prawa i o ile twardo i nieustępliwie będziemy przestrzegać, by obywatele Polski stali na gruncie państwowości polskiej, to z drugiej strony będzie naszą zasadą, aby każdy obywatel polski w Polsce czuł się narodowo i kulturalnie u siebie.

##### Doskonalenie administracji państwowej.

Jedną z głównych trosk rządu jest doskonalenie administracji państwowej. Ma ona bardzo wiele niedokładności, niewątpliwie jednak istnieje i działa. Gdzieś, kto i kiedy improwizował w tak krótkim czasie skomplikowaną administrację 30-miljonowego państwa? Nie znamy takiego przykładu w historii i dlatego nie mamy powodów do pesymizmu. Rząd uczyni wszystko, co uczynić można dla udoskonalenia administracji i nie traci nadziei, że wywiąże się z tego zadania. Mówiąc o administracji nie mogę pominąć tych, których działalność ściśle jest z tą administracją związana.

##### O los urzędników.

Rząd, wymagając od urzędników państwowych oddania państwu wszystkich sił, zwróci uwagę na ich uposażenie, nie tracąc przytem z oczu interesów finansowych państwa. Rząd zajmie się również położeniem sędziów.

Kiedy już mowa o sędziach, to zaznaczam dążenie rządu do unifikacji wymiaru sprawiedliwości, do usunięcia, niezgodnych z potrzebami życia polskiego, pozostałości w ustawach zaborczych, do ułatwienia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości i rozszerzenia kompetencji sądów pokoju.

##### Wybory do przyszłego sejm.

Największą naszą troską i najpilniejszym zadaniem jest przygotowanie wyborów do przyszłego sejm w terminie jesiennym. Wybory przeprowadzi rząd bezpartyjnie i z całą bezstronnością polityczną (brawa) Poseł Rosset: Co znaczy to zdanie? Zapewnimy każdemu obywatelowi swobodę wypowiedzenia się i słuchamy każde

# KUPIĘ SKRYPTA

**Prawo cywilne:** a) rzeczowe, b) małżeńskie, c) opieka, d) zobowiązania od 21 arkusza.

**Według wykładów w Uniwersyt. Warszawskim.**

Oferty do administracji „Głosu” pod „Skrypta.” 588—0

Lekarz-Dentysta

## J. Haberfeld

powrócił. 447—3

nadużyciu. Stając wobec wysokiego sejmu, który dzieli się na stronnictwa polityczne, z których każde dąży do spełnienia swych ideałów, jesteśmy przekonani, że naród i państwo, które miałyby jedno stronnictwo polityczne, bardzo rychło utonełoby w marazmie i że istniejąca różnorodność kierunków politycznych jest jednym z objawów życia i jedną z konieczności państwowych.

### Bezstronność rządu.

Co do rządu, to wysoki sejm może być pewny, że nie będzie on robił polityki żadnego ze stronnictw, ale wdzięczny będzie każdemu za inicjatywę. Jesteśmy rządem parlamentarnym i zdajemy sobie sprawę, że nie możemy mieć tego oparcia i poparcia, jakie jest udziałem rządu parlamentarnego. Jednak skoro rząd parlamentarny nie mógł przyjść do skutku, a państwo bez rządu istnieć nie może, luka wypełniona być musiała rządem parlamentarnym. Jako taki, sądzimy, że mamy prawo zwrócić się do wysokiego sejmu o poparcie (głosy na prawicy: Bez Makowskiego), jest to niezbędne dla załatwienia tych konieczności państwowych. W przemówieniu mojem nie dotknąłem wielu zagadnień wielkiego znaczenia, uczyniłem to różnymi, gdyż w dzisiejszym exposé pragnąłem jedynie uwypuklić te sprawy, które w pierwszym rządzie rząd musi się zająć. Poza to rząd będzie prowadził wszystkie sprawy zgodnie z ustawami i uchwałami wysokiego sejmu. Po wyborach, kiedy zbierze się sejm i na ławach zasiadziecie panowie, jako odmłodzeni postowie (wesolość), usłyszycie zapewne nowy rząd, poruszający wszystkie kwestie, dotyczące całego życia państwowego. Rząd obecny ogranicza się jedynie do wskazania wytycznych działania i przedkłada je wysokiemu sejmowi.

### Dyskują nad exposé.

Po exposé zabrał głos poseł Thon, (Zjedn. Zyd.), oświadczając, że na jego stronnictwie korzystne wrażenie uczynił ustęp o mniejszościach narodowych. Rządowi wotum zaufania nie odmawia — mówił poseł Thon — ale zaznacza, że całkowity jego stosunek do rządu uzależniony będzie od jego czynów.

Poseł Głabiński (ZLN) oświadcza, że rząd p. Nowaka zawdzięcza swoje istnienie naruszeniu przez p. Naczelnika państwa prawa i zwyczajów państwa konstytucyjnego. Z tych powodów klub mówcy odmawia rządowi zaufania.

Poseł Barlicki (PPS) mówi, że rząd obecnego PPS nie uważa za rząd, za który partja ta mogłaby ponieść ściślejszą odpowiedzialność. Pragnąc jednak jaknajrychlejszego zakończenia przesilenia, PPS nie odmawia rządowi zaufania.

Poseł Dubanowicz (NChSL) oświadcza, że stanowisko jego klubu w stosunku do rządu p. Nowaka pokrywa się z stanowiskiem, zajętem przez klub w stosunku do gabinetu p. Sliwińskiego.

Poseł Witos (PSL) oświadcza, że gabinet p. Nowaka uzyska poparcie klubu ludowego pod następującymi warunkami: 1) rząd przeprowadzi wybory do sejmu i senatu w terminie ustalonym, 2) zapewni wolność w czasie akcji wyborczej i będzie ściągł nadużycia, 3) wykona ustawy, ustalone przez sejm, a zwłaszcza ustawę o reformie rolnej.

Poseł Skulski (NZL) podnosi, że, nie kwestionując dobrej woli

prezydenta Nowaka, klub jego musi stwierdzić, że w porównaniu do rządu Ponikowskiego, rząd obecny jest słabszy i jest dalszym ciągiem rządu Sliwińskiego. Mówca kończy oświadczeniem, że klub jego nie będzie głosował przeciw konieczności państwowym.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza, że klub jego w odniesieniu do rządu obecnego kładzie specjalny nacisk na dotrzymanie terminu wyborów.

Poseł Czerniewski (Chr. Dem.) oświadcza, w imieniu swego klubu, co następuje: Zważywszy, że wola sejmu suwerennego została przy tworzeniu gabinetu Koriantego zgwałcona przez samowolę Naczelnika państwa i prawo zostało złamane, a na obronę jego sejm nie znalazł w sobie dość energii i stanowczości, klub mówcy nie może udzielić gabinetowi swego zaufania.

Wicemarszałek stwierdza, że poseł Czerniewski w przemówieniu swem użył wyrażenia, że Naczelnik państwa wywołał anarchję, za co przywołuje mowę do porządku, i wogóle wyraża ubolewanie, że zdanie takie było wypowiedziane.

Poseł Chadzyński (NPR) rozpatruje exposé z stanowiska, że największą koniecznością jest zakończenie przesilenia. Przeciw składowi rządu ma zastrzeżenia i nie bierze za ten rząd odpowiedzialności. Będzie jednak głosował za poparciem dla rządu, zachowując sobie jedynie wolną rękę.

### Wniosek o zaufanie dla rządu.

Poseł Federowicz (K. P. K.) ma pełne zaufanie do osoby premiera i wnosi: „Wysoki sejm raczy uchwalić: Sejm przyjmuje do wiadomości exposé prezydenta ministrów”.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie: Stapiński, Rosset i ks. Okoń. Przed przemówieniem ks. Okonia poseł Matakiewicz w imieniu klubu katolicko-ludowego oświadczył, że wstrzyma się od głosowania nad wotum zaufania, wyraża jednak gotowość poparcia konieczności państwowych, o ile rząd okaże się bezstronnym.

Poseł Spickermann, w imieniu niemieckiego klubu, jest za udzieleniem rządowi wotum zaufania.

**W głosowaniu przyjęto wniosek posła Federowicza** 193 głosami przeciwko 139 głosom.

### Dalsze obrady sejmu.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym.

Poseł Meisner zdawał sprawę z noweli do ustawy inwalidzkiej. W dyskusji nad tym referatem przemawiał wice-minister skarbu Markowski i zwracał uwagę na wysokie ciężary, które z tytułu noweli o uposażeniu inwalidów obarcza skarb państwa.

Poseł Szmigiel wnosi rezolucję, wzywającą rząd do uproszczenia postępowania przy stwierdzaniu inwalidztwa, do zajęcia się wdowami i sierotami po inwalidach i do ustawowego zaopatrzenia rodzin po zaginionych po wojnie.

W końcu przystąpił sejm do rozpatrywania wniosku nagłego posła Żuławskiego o zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce.

W dyskusji nad tym wnioskiem przemawiał poseł Michalak, poczem nagłość została przyjęta i uchwalono przystąpić do meritum wniosku. W głosowaniu przyjęto odnośną ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Treść ustawy jest zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce, ustanowienie rozporządzeniem austriackiej rady ministrów w lipcu r. 1914. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 5-ej po południu.

## Delegacja posłów niemieckich u premiera.

**Postulaty polityczne posła Spickermana, jako przedstawiciela niemieckiej mniejszości narodowej. Profesor Nowak przeciwko polityce nacjonalistycznej. Rząd obecny przeprowadzi całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Poseł Spickerman żąda zniesienia dekretu o ochronie lokatorów.**

Wczoraj o godz. 11 rano pan prezydent ministrów, prof. Nowak, przyjął wiceprzewodniczącego niemieckiej partji sejmowej, posła łódzkiego pana Spickermana, który, wraz ze swym kolegą, niemieckim posłem z Tczewa, panem Heike, przedstawił premierowi szereg postulatów, dotyczących potrzeb niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce. Przedstawienie, uczynione przez obu posłów prezydentowi rady ministrów, prof. Nowakowi, obejmowało kilka punktów, z których kilka zwracało uwagę na niezgodne z prawem i konstytucją, oraz obowiązaniami międzynarodowymi Polski, praktyki, stosowane przez lokalne władze wykonawcze, przeważnie na terenie b. zaboru pruskiego, wobec kolonistów niemieckich, inne zaś — domagały się całkowitego równouprawnienia, nie tylko w teorii, ale i w praktyce, mniejszości niemieckiej, legalizacji „Związku Niemców” w Polsce, przeprowadzenia przez rząd całkowicie bezstronnych wyborów do sejmu i senatu, dopuszczenia obywateli polskich, należących do mniejszości niemieckiej, do wszelkich stanowisk państwowych, odpowiednio do ich kwalifikacji i uzdolnień, i t. p.

Pan prezydent ministrów, prof. Nowak, przyjął zyczliwie postulaty, przedstawione przez posłów

niemieckich. Poza to wyraził pan premier swoje przekonanie, że polityka nacjonalistów, utrudniająca zgodne i harmonijne współżycie wszystkich narodowości, zaludniających obszar Rzeczypospolitej, nie może i nie powinna trwać dłużej. Profesor Nowak, w swym, oraz rządu swego imieniu, oświadczył, że wyłoży wszystkie siły i starania, by nie tylko Niemcy, ale wszystkie, zamieszkujące kraj nasz, mniejszości narodowe, korzystały z pełni równouprawnienia politycznego i obywatelskiego, aby Polska mogła wymagać od nich, jak matka, a nie jak macocha, wypełnienia z ochotą najofiarniejszych nawet obowiązków, jakich od każdego obywatela ma prawo wymagać kraj, będący dlań prawdziwą i ukochaną ojczyzną.

Poza to rozmową na temat postulatów politycznych, która całkowicie zadowoloniła posłów niemieckich, poseł Spickerman wystąpił jeszcze tylko z jednym — jedynym zadaniem natury gospodarczej, żądając od pana premiera Nowaka (w czyim imieniu — czy istotnie w imieniu swych wyborców? — przyp. redakcji) zupełnego zniesienia dekretu o ochronie lokatorów. Żądanie to pan premier Nowak przyjął do wiadomości.

## Sensacja w Komisji sejmowej.

**Sprawa dzierżawy kopalń skarbowych na Górn. Śląsku**  
**Pan Wojciech Korfanty na czele spółki dzierżawczej.**

Wczoraj na posiedzeniu handlowo-przemysłowym omawiano układ, zawarty z Niemcami w sprawie kopalń górnośląskich, własności górnictwa państwowego na Górnym Śląsku. Wyjaśnien z ramienia rządu co do treści tych umów udzielał dyrektor departamentu ministerstwa pracy i handlu, pan Gedroyć.

Szczególne zainteresowanie wywołała umowa, której mocą rząd polski eksploatację kopalń

skarbowych na Górnym Śląsku wydzierżawił spółce, w której skarb ma 50 proc. udziałów. Na czele tej spółki, jak się okazało, stoi pan Wojciech Korfanty, a radę nadzorczą stanowią pp. Benesz, Annulowicz i Wyszetycki.

Komisja zażądała od rządu przedstawienia dokładnego tekstu umowy dzierżawy, która obowiązywać ma 36 lat. Rząd obiecał umowę dziś na posiedzeniu komisji przedstawić.

## Polska wobec sowieckiej oferty rozbrojeniowej.

**Polska zgadza się na rozbrojenie w granicach gotowości defenzywnej.**

(Telefonem od naszego korespond. warszawsk.)

W związku z informacjami prasy zagranicznej, powtórzonemi przez „Prager Presse” co do stanowiska polskiego w sprawie rosyjskiej propozycji rozbrojeniowej, otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła następujący komunikat o stanowisku polskiem:

Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową, gdyż jako kraj najbardziej przez wojnę poszkodowany, potrzebuje pokoju dla przeprowadzenia dzieła odbudowy we wszystkich dziedzinach życia. Ponadto Polska pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Gotowa jest więc w zasa-

dzie zgodzić się na rozbrojenie. Musi to jednak nastąpić w granicach, które zabezpieczą w całej pełni gotowość defenzywną Polski. Polska nie może zatem pójść w tej sprawie poza pewne minimum, niezbędne do obrony. Rząd polski zasadniczo nie odrzuca propozycji rosyjskiej i wyraża w zasadzie zgodę na projekt konferencji z Rosją w sprawie rozbrojenia. Ponieważ jednak sprawa rozbrojenia jest już przedmiotem narad ligi narodów, propozycja rosyjska nie może być odrębnie od niej traktowana.

## Podróże dyplomatyczne.

(Telef. od nasz. koresp. warsz.)

Dzisiaj w drodze powrotnej z Hagi do Moskwy przejeżdżać będzie przez Warszawę pan Litwinow.

W środę, o godzinie 11 m. 15, w nocy, wyjechał z Warszawy pułkownik Barber, członek amerykańskiej misji technicznej. Przed wyjazdem, pułkownik Barber był przyjęty przez Naczelnika państwa na posłuchaniu, które trwało przeszło godzinę. Na dworcu zegnali pułkownika Barbera: minist. Naruto-

wicz, podsekretarz stanu Eberhardt, generał Rozwadowski i inni.

Dnia 15 sierpnia przybędzie do Warszawy delegacja Jugosławji, na czele z ministrem Jaskowiczem. Rokowania o traktat handlowy z Jugosławją rozpoczną się w Warszawie dnia 20 sierpnia.

## Zderzenie się okrętów.

MADRYT, 3 sierpnia. (A. W.) Okręt hiszpański zetknął się z okrętem włoskim, na którym znajdował się włoski następca tronu. Okręt hiszpański zatonął — załogę uratowano.

## Miniona słota przesileniowa.

Pięćdziesiąt sześć dni gorączki przesileniowej wyrządziły pewnie szkody organizmowi państwowemu, ale, jak to bywa często z chorobą, przyniosły one i pewne korzyści.

Pierwszą z nich jest fakt, że na okres bezsejmowy będziemy mieli rząd pozaparlamentarny, gwarantujący czystość wyborów, a opierający się o stałą większość. Rząd rektora Nowaka będzie miał przeciw sobie tylko Korfantową trójkę klubów endecko-chadeckich z dodatkiem przywiązanego już do tej trójki układem wyborczym pana Skulskiego.

To jest pierwszy i bardzo doniosły plus przesilenia.

Druga korzyść — może jeszcze ważniejsza — to zakończenie istnienia obecnego sejmu ustawodawczego. Bardzo wiele okoliczności przemawia za tem, że gdyby 56 dni przesilenia, w czasie których sejm poglądowo i siebie, i wszystkich przekonał o swojej niezdolności do czynu o tem, że „przejadł się” i sobie i wszystkim, bardzo możliwe, że sprawa nowych wyborów byłaby jeszcze w lesie. Wszak i teraz nawet, kiedy powzięto uchwałę o wyznaczeniu wyborów na 5 listopada, daje się słyszeć powątpiewania, czy ten termin będzie utrzymany.

A co by to było, gdyby sejm nie rozegrał na ile przesilenia całej tragikomedji swojej bezsilności i niezdolności i gdyby gnuśniał w uchwalaniu najrozmaitszych projektów i wniosków, które spokojnie mogą czekać na sejm zwykły, gdyby wreszcie dorwał się do budżetu, do którego nawet nie potrafił się zabrać. Mielibyśmy wówczas izbę nieustającą, na co przecież byłby już prawie przygotowani. — Przyszła burza przesileniowa i u niemożliwą tę całą operację. — Sejm stanął przed krajem w całej swej okazałości. Doszło do tego, że, jak wskazał jeden z mówców w czasie dyskusji nad ordynacją wyborczą, posłowie wola nie ujawniać swej godności, gdy są wśród nieznanych im współobywateli, bo słyszą wymyślenia i skargi na sejm od wszystkich bez różnicy przekonań i poglądów.

A więc ta długotrwała, jeżeli nie burza — to słota przesileniowa miała i swoje dobroczynne skutki. Zmyła wiele fałszu i brudu, przycięła grunt do lepszego urodzaju. W czasie tej słoty zbierało się, oczywiście, świeże błoto, ale ulewa zmyje wszystko: z piramidy błotnej komigłowi, uwieńczonej desygnowanym p. Korfantym, nie zostanie nic. Nec locus ubi Troia fuit. Nawet p. Stroński już nie wie, czem się pocieszać, po stracie tego nagromadzonego śmietnika i pozostaje mu tylko jedno — porównanie „rządu” Koriantego z konstytucją 3 maja! Porównanie jest tak kapitalne, że bliżej go analizować nie potrzeba. Rząd p. Koriantego, choć nie wprowadzony w życie będzie tak, jak nigdy nie zrealizowana konstytucja 3 maja, gwiazdą przewodnią narodu polskiego”. Oczywiście p. Stroński sam w to głupstwo nie wierzy. Bo na szczęście w tymże artykule przyznaje, że rząd rektora Nowaka jest zupełnie legalny. Czyżby idąc drogą samych analogii twierdził, że legalnemi były rozbiory i rządy zaborcze w Polsce. Pan Korfanti i konstytucja 3 maja. Także zastawienie, nadszające się do humorystycznego piśma.

Oto jedyne, co zostanie z tej kupy brudu i śmiecia, które prawnicy gromadzili od pierwszych dni czerwca. Trzeba bowiem mieć nadzieję, że znaczna większość posłów ma, jak mówił poseł Steinhäus, sumienia na właściwym miejscu, a przeto głupstwo i absurd uchwał z 16 i 17 czerwca, których ojcem był ks. Lutostawski, też zostaną przekreślone. Jeżeli dokonana będzie jeszcze w ciągu nadchodzących posiedzeń ta nieodzowna czynność, to istotnie trzeba będzie uważać 60-dniowe przesilenie za zbawczą choć długotrwałą ulewę, po której gleba państwowa stanie się żyzniejszą i zbiory obfitsze.

St. Gr.

### Tętno chwili.

#### Rząd pokoju i rząd wojny.

Nim jeszcze nowy prezydent ministrów złożył w sejmie swoje programowe oświadczenie, już cały obóz endecki skierował przeciwko niemu swój siarczysty gień.

Nic to, że na czele rządu stanął mąż zaufania sfer raczej konserwatywnych, niż postępowych; nic to, że w gabinecie pozostało sporo członków tak uwielbianego dziś rządu p. Ponikowskiego: dla endecki gabinet pana Nowaka jest gabinetem „belwederkim”, jest rządem „awantur politycznych”, jest zaprzeczeniem dążenia do pokoju zarówno zewnętrznego, jak wewnętrznego. Przedewszystkiem zaś, wedle opinii krzykactwa endeckiego, jest to rząd antynarodowy, niepolski, przeczający głosowi większości społeczeństwa polskiego, które, rzekomo, ułokowało zaufanie swe w panu Korfantym, i tylko w panu Korfantym.

Pytamy, dlaczego rząd obecny ma być mniej polskim, mniej narodowym, mniej o interesy pokoju dbałym od rządu p. Korfanteo?

Oto dlatego — głosi endecja — że poparły go w sejmie frakcje, reprezentujące żywioły mniejszości narodowych, a więc Niemcy i Żydzi. Poza tem może on liczyć na przychylnie, poza sejmem, stanowisko prasy i opinii ukraińskiej, tudzież wogóle ludności obrządku wschodniego, ludności, mówiącej językiem rosyjskim i białoruskim.

Wychodząc z tego założenia, należałoby uznać, że ten tylko rząd w Polsce za szczerze narodowy poczytany być może, który równie szczerze nienawidzony będzie przez wszystkie mniejszości narodowe, państwo nasze zamieszkuje. Ten tylko, kto, u steru stojąc, prowadzi będzie politykę rozsądzania państwa przez szczerzenie waśni nacjonalistycznych, ten tylko z rak endecji otrzyma patent na miano „dobrego obywatela kraju”.

Czytelnik czasopism endeckich, z głową (o ile wogóle głowę posiada) nie oszłomioną doszczętnie krzykactwem swego obozu, ze zdumieniem zapewne przecierać musi oczy, stykając się z podobnymi „tezami”.

Ze zdumieniem tem większem, że temu samemu rządowi, któremu zarzuca się pojedynkowość w stosunku obconarodowej ludności kresów wschodnich i zachodnich, jednocześnie na łamach prasy endeckiej imputuje się zamiary wojownicze w stosunku do sąsiadów. Wszak jednym z argumentów opozycji endeckiej przeciw nowemu gabinetowi jest to, że tekę spraw zagranicznych powierzono w nim panu Narutowiczowi, nie zaś panu Skirmuntowi, w którym endecja

chce widzieć jedyne wcielenia stróża naszego pokoju z sąsiadami na wschodzie i zachodzie. Otóż, jeśli chodzi o trwałe zabezpieczenie pokoju z Rosją i z Niemcami, to pierwszym ku temu warunkiem jest takie postępowanie polityki centralnej, któreby, wciągając kresowe żywioły niepolskie w wir powszechno-polskich interesów, zasadniczo żywioły te pogodziło z państwowością polską i przyczyniło się do wygaśnięcia wśród nich wszelkich dążeń separatystycznych.

Ze ludności obconarodowej lekceważyć nie można, i lekceważyć nie wolno, świadczy okazała liczebność, jaką w państwie naszym stanowią: 31 pr. ogółu mieszkańców Rzeczypospolitej.

Któż więc — pytamy — sprzyja dziełu utrudnienia pokoju? Czy rząd, obdarzony zaufaniem demokracji polskiej i życzliwie witany przez mniejszości narodowe w państwie, czy też rząd grupy obszarników ziemi i kapitału, oparty na motłochu bezkrytycznym, lub służącym i siejącym pożar nienawiści wśród żywiołów kresowych?

Lumir.

### Cudzoziemcy we Francji Jest tam przeszło 10.000 Polaków.

Wojna sprowadziła do Francji wielką ilość cudzoziemców. Azja i Afryka nasamprzód dały jej robotników, którzy po fabrykach zastąpili robotników francuskich, służących na froncie. Od roku 1915 do r. 1921 przybyło do Francji około 50.000 indo-chińczyków i około 36.000 chińczyków. Z tej liczby po kilka tysięcy pozostało po wojnie. Zawarli związki małżeńskie (pomimo oporu władz francuskich) i potworzyli rodziny. Prócz tego przebywa we Francji około tysiąca studentów chińskich.

Kabyle (północna Afryka) od dawna przybywali do Francji. W r. 1912 naliczono ich około pięciu tysięcy (zajętych przeważnie w kopalniach węgla na północy Francji, w Paryżu, w rafineriach cukru, jako posługacze w hotelach, restauracjach, około 2000 pracuje w Ljonie i Marsylii). W czasie wojny sprowadzono do Francji Algeryjczyków, Marokańczyków, Tunisijczyków w ogólnej ilości około dwustu tysięcy; z Madagaskaru przysłano 4 i pół tysiąca Malgaszów.

W roku 1920 liczono ponadto obecnych cudzoziemców amerykańskich — 23.630, angielskich 27.417, belgów — 41.350, bułgarów — 10.752, serbów — 3.402, rumunów 254, Rosjan — 23.466, Polaków — 10.181, hiszpanów — 14.405, szwajcarów — 29.000, holendrów 4.380, skandynawów — 6.000, południowo-amerykańskich — 7.642.

### Reparacja w cyfrach.

Delegacja polska w komisji mieszanej do spraw reparacji w Moskwie prowadzi w dalszym ciągu swą owocną działalność, przysyłając do kraju setki tysięcy osób. Władze sowieckie, które robią wielkie trudności przy wymianie indywidualnej, zapatrują się przychylnie na reparację masową, a to ze względu na jak największy odpływ ludności wobec katastrofalnego położenia ekonomicznego Rosji sowieckiej.

Z wykazu ilości osób zawozowanych i skreślonych przez delegację polską w Moskwie od 17-go maja 1921 roku do 1-go czerwca 1922 roku wynika, że ogółem w przeciągu jedenastu miesięcy zawozowano 282.402 osoby, z czego skreślono 46.408 osób, to jest 14 procent.

Zaznaczyć należy, że procent osób skreślonych stale wzrasta: z początku wynosił on 6 procent, w maju r. b. już 20 procent. Przyczyną tego jest, że ze względu na pogarszanie się sytuacji w Rosji, cały szereg osób, nie mających prawa do tego, pragnie przedostać się w drodze reparacji do Polski.

Z wykazu ilości osób według narodowości wynika, że w styczniu b. r. na ogólną ilość 23.179 osób było 9,1 procent Polaków, 67,7 procent Białorusinów, 17,2 procent Małorusinów, 1,8 procent Rosjan, 0,7 procent Niemców, 2,1 procent Żydów, 0,2 procent Tatałów i 1,2 procent Litwinów.

Według sprawozdania z rozdawnictwa produktów i odzieży, otrzymanych z kraju na cele świadczenia pomocy repatriantom z Rosji za czas od 1 maja 1921 r. do 1 czerwca 1922 roku okazuje się, że okazano pomoc 81.700 repatriantom, a ogólna wartość wydanych na świadczenia pomocy artykułów wyniosła około 100 milionów marek.

### Z Rosji.

#### Głód.

Wskutek szerzenia się głodu w Rosji, niektóre z gubernji nawiedzonych tą klęską opustoszały zupełnie, wskutek czego odbudowa gospodarstwa w obwodach tych stała się wprost niemożliwą. Rada Komisarzy Ludowych wydała z tego powodu dekret, abyże dalsza emigracja była w przyszłości niedopuszczoną. Jednocześnie mają być podjęte zarządzenia co do zwrotnej wysiłki ewakuowanej ludności. Powracająca ludność ma otrzymać w pierwszym czasie dostateczną ilość żywności, jak również i narzędzi niezbędnych do uprawiania ziemi.

### Przegląd prasy.

Natura ciągnie wilka do lasu. — „Orędowniczka“ wolności republikańskiej. — Fatsze i kłamstwa „Rzeczypospolitej“. — „Kurjer Poranny“ o endeckiej „złotej wolności“. — „Kurjer Polski“ o wzroście znaczenia Polski na forum międzynarodowym.

Sprawa przesilenia, która w czasie ostatnich dwóch miesięcy stanowiła centralny punkt zainteresowania całej prasy polskiej, obecnie, wobec utworzenia nowego rządu, zesłała na plan drugi i dzienniki otwarły swoje łamy dla innych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Nawet „Rzeczpospolita“, dla której jedynym tematem dotychczas było ujadanie na Naczelnika państwa, uprzykrzyła sobie to monotone zajęcie, i zaczyna obecnie zastanawiać się nad całokształtem ruchu politycznego w Polsce. Artykuł wstępny zajmuje się wołą króla obieralnego w dawnej Polsce i dochodzi do wniosku, iż posiadał on władzę bardziej ograniczoną, niż dzisiejszy prezydent republiki. I tu nie wytrzymał pismak endecki — natura ciągnie wilka do lasu — aby nie zaczepić osoby Naczelnika państwa, którego „Rzeczpospolita“ uważa za największego despotę i samowładcę. Autor artykułu w swych rozważaniach doszedł do absurdalnego wniosku, mianowicie twierdzi on, że lewica broni jednowładztwa w Polsce, natomiast endecja jest bojowniczką wolności republikańskiej. Publicysta endecki pisze:

Zatarg z p. Naczelnikiem państwa, który jest tylko, w myśli małej konstytucji, najwyższym urzędnikiem i wykonawcą woli suwerennego sejmiku, pojety został przez lewicę, jako zatarg z tronem, nawet nie w monarchji konstytucyjnej, lecz absolutnej. Lewica sejmowa ugłębia się przed samowładną wolą p. Naczelnika państwa, zatracając poczucie obowiązujące prawa, popieranie zaś polityki jednowładczej uchodzi w jej oczach za znanie demokracji i postępu. Nie dość tego, krytyka i zwalczanie polityki Belwederu, niezgodnej z pojęciami republikańskimi i ustrojem parlamentarnym, uznawane są przez obóz lewicowy za czyny antypaństwowe i za równoznaczne obrażenie majestatu.

Nie wiadomo doprawdy, czemu się tu bardziej dziwić, czy fałszywości wysnutych wniosków, czy też kłamliwosci przytoczonych faktów. Kto jak kto, ale „Rzeczpospolita“ nie ma prawa się użalać na to, że ją krępowano w krytykowaniu i zwalczaniu polityki Belwederu. Tyle biota wyłota się z jej szpałt na głowę Naczelnika państwa, a mimo to nikt jej nie zamykał i nie konfiskował. A chyba nawet sama „Rzeczpospolita“

rozumie, że jej ataki na głowę państwa nie przysporzyły Polsce autorytetu, ani w kraju, ani tembardziej zagranicą.

Przeciwko szkalowaniu władzy przez rozwydrzoną endecję, występuje ostro „Kurjer Poranny“, który czyni trafną uwagę, że szkalowanie władzy jest jedną z „złotej wolności“ naszej skrajnej prawicy. To prawo uważa ona za niezbędne przy wyborach. Jakim sposobem endecja będzie mogła prowadzić wybory bez mieszanca z błotem, odsądzenia od czci i wiary, obypiewania obelgami tej władzy, która śmiała nie dopuścić do steru „samego Korfanteo“? — zapytuje „Kurjer Poranny“, i pisze zupełnie słusznie:

Nie chodzi tu bynajmniej o osobę Józefa Piłsudskiego, którego nie dosięga błoto tej prasowej cieczy pospolitej jakim się go usiłuje obryzgać. Leży to w interesie każdego jego następcy na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej. Gdyby skrajna prawica miała u nas choćby żąbło instynktu państwowego i gdyby naprawdę miała nadzieję, że dojdzie kiedykolwiek do władzy w Polsce, zrozumiałaby, że ochrona powagi najwyższej władzy w państwie jest interesem wszystkich stronnic, bo jest interesem samej istoty państwa. Ale trudno żądać tego zrozumienia od ludzi, którzy w szale partyjnego zaślepienia nie wahają się czynić wysiłku, aby znowu obalili rząd i rozpocząć trzeci miesiąc beznadziejnego przesilenia dlatego tylko, aby dowiedzieć, że choć w Polsce rządzić nie mogą, są jednak na tyle śmieli, aby nie dopuścić do żadnego rządu i zatopić Polskę w odmęcie anarchiji.

Tymczasem Polska ma poważną rolę do odegrania na terenie polityki międzynarodowej. Poprzednio Genua, a obecnie Haga podniosły Polskę do pierwszorzędnego czynnika i współpracy narodów Europy. Poznano się tam, że polityka pokojowa Polski polega nie tylko na usuwaniu powodów walki fizycznej, ale i na dążeniu do szybkiego wytworzenia powszechnej współpracy na polu ekonomicznym.

Ten wzrost znaczenia Polski na forum międzynarodowym podkreśla „Kurjer Polski“, który pisze:

Dzięki konsekwentnej, a jednocześnie jasnej swej polityce delegacja polska w Hadze znalazła dla swej działalności uznanie, tak ze strony zachodu, jak również i wschodu Europy.

Niestety jednak ciężar gatunkowy Polski, osobliwie w okresie jej nieszczęśliwego przesilenia gabinetowego, nie pozwolił delegacji polskiej wywrzeć decydującego wpływu na wyniki konferencji haskiej, nie mniej jednak wpływ jej przyczynił się do utrzymania jednolitości frontu zachodniej Europy, a zarazem do tego, że pertraktacje z Rosją, sowiecką nie zostały zerwane, lecz tylko odroczone.

(i. u.)

### Oczytajcie „Kurjer Wieczorny”

FRED HELLER

### Zona pana Franka

Nowy urzędnik nazywał się Frank. Wyglądał tak, jakgdyby go ktoś przyniósł w tekturowanym pudełku, ostrożnie wyjął z białej waty, włożył krótki tutów z zwisającymi nogami w krzesło i wcisnął mu pióro do ręki, niby dziecku w szkole. Wprost trudno byłoby uwierzyć, że ten mały typek z wielką czarną głową nie jest lalką, a prawdziwym dorosłym człowiekiem. Ale wykonywał swoją pracę przy biurku jak wszyscy inni, od czasu do czasu gładził się po ciemnej brodzie, a gdy pewnego razu zapytał o miesięczny register, głos jego brzmiał, jak jękiem się zaleknionego młodzieńca.

Od pierwszej chwili mówiono o Franku tylko drwiącym tonem. Obydwie dziewczyny, pukające na maszynie, wciąż chichotały, gdy komiczna figura Franka na krótkich nogach przesuwała się przez pokój. A jednak nie można było o nim powiedzieć, że jest pociesznym bubkiem, z którym można się bawić, nie sprawując mu przykrości. Więc sprawiało mu przykrości, umyślnie i mimowoli.

Frank był i pozostał intruzem, nie mającym znaczenia, wprost za nierównego uważanym intruzem.

Już od trzech tygodni pracował pan Frank w biurze, gdy pewnego wieczoru ktoś po niego przyszedł. A mianowicie jego żona.

Portjer zameldował z naciskiem, że jakaś dama pyta o pana Franka i mówi, że zaczyna, aż jej mąż skończy pracę. Wszyscy słyszeli słowa portjera. I gdy Frank następnie rozejrzał się po lokalu, spostrzegł, że wszyscy porozumiewali się wiele mówiącami, wesołymi spojrzaniem, mającymi wcale niedwuznaczny treść. „Te żony chcielibyśmy widzieć, co? Musi ona ładnie wyglądać! Nie, to pewnie jest prawdziwy unikali! Te słowa mniej więcej wyszczał Frank w spojrzaniach. I zrozumiał je dobrze. Do zamknięcia biura pozostawał jeszcze z dobry kwadrans. I tak długo musiała jeszcze czekać jego żona; nawet dr. Lunz jeszcze był w biurze, a on przecież mógł sobie najwięcej pozwolić; nawet obydwa buchalterzy, Heumacher i Zinnerer, najgorzej zartownisze.

Nagle Zinnerer wstał. Portjer szepnął mu coś na ucho. Zmarszczył brwi — wyglądał wysoce zdumiony i pełen nieufności — patrzył przez chwilę w stronę Franka, poczem potrząsał głową i szywnym krokiem wyszedł z lokalu biurowego. Po upływie dwu minut Zinnerer wrócił. Już od drzwi tytał oczyma na Franka; przez chwilę miało się wrażenie, że chce do niego podejść, ale nagle odwrócił się i podeszedł do buchaltera

Heumachera. Po kilku słowach, zamienionych szeptem, i ten się zerwał i pobiegł do przedpokoju. I wrócił tak samo, jak Zinnerer. A gdy wreszcie dr. Lunz również wyjrzał i powrócił, podeszedł wprost do Franka, uśmiechnął się doń i rzekł:

— Może pan dzisiaj z całym spokojem wyjść trochę wcześniej, kochany Franku, jeśli żona po pana przysięła.

— Proszę bardzo — odparł Frank tak obojętnie, jakgdyby na to czekał. Tak samo, jak zwykle, złożył swe książki, zamknął szuflady i pożegnał się, jakgdyby niesłychana uprzejmość dr. Lunza była całkiem naturalną i zrozumiałą.

— Tam do diabła! — krzyknął ten po jego wyjściu.

— Moje uznanie! — dorzucił głośno Zinnerer.

I w sekundę dowiedzieli się wszyscy, że ten niepozorny, mały, mizerny Frank posiadał najcudowniejszą, najpiękniejszą, najelegantszą żonę.

Następnego dnia dr. Lunz wszczął z małym Frankiem ożywioną pogawędkę o sytuacji ogólnej i o okropnem położeniu kawalerów w szczególności. Heumacher i Zinnerer jeszcze tego samego dnia zaczęli zabiegać o sympatię kolegi, nazywali go „kochanym Frankiem“ i ofiarowywali mu cygara.

Od tej chwili Frank był sympatycznym, miłym, dostępnym towarzyszem, którego — tak mówili

wszyscy — trzeba było najpierw poznać, aby umieć ocenić te wszystkie zalety, które się kryją w nieszcześliwej — dawniej mówiono inaczej — zewnętrznej powłoce. Franka zapieaszczono. Ujmowano mu pracę. Gdy przychodził dyrektor, chwalało przed nim kolegę, tak że zajmował się nim więcej, niż to było przyjemne innym ze względu na awans. Ale w duszy każdy cieszył się na ten dzień, gdy będzie zaproszony do domu pana Franka, gdy będzie przedstawiony zachwycającej, pięknej, młodej żonie tego niesympatycznego, małego potworka. Czyż można było wątpić, że uda się w parę godzin temu niemożliwemu z niemożliwych mężów przyprawić rogi? Szkoda tylko tego czasu, który pani Frank spędzała u swej matki na wsi i który trzeba cierpliwie przeczekać.

Gdy pewnego dnia dyrektor powołał pana Franka na stanowisko swego prywatnego sekretarza, była to ciężka chmura na horyzoncie, pełnym różowych obłoków. Wprawdzie nikt nie miał nic przeciwko awansowi tego typu, którego los był przypieczetowany, tylko że, zresztą dość słusznie, obawiano się, iż sam pan dyrektor...

Zinnerer i Heumacher byli w bardzo złym humorze. W tym stanie depresji duchowej przyznali się nawet nawzajem, że obydwa mieli tę samą nadzieję na względy pani Frank. Każdy posiadał zaproszenie Franka w kieszeni. Na złość po-

stanowili przedsięwziąć małą hulankę, aby sobie zdjąć ciężar, przynębiający serce i wątrobę. I punktualnie o umówionej godzinie spotkali się przed kawiarnią.

Kilka kroków od orkiestry siedziała przy pustym stole żona pana Franka.

Rzucili się w jej stronę, jak szaleni.

— Już raz przepuściliśmy okazję, szanowna pani — objaśniał Zinnerer — ale tym razem wcale nie będziemy czekali na męża. Pan pozwoli, że się przedstawimy.

Dama spojrziała na nich z niekłamaniem zdumieniem.

— Cóż to mówisz, szanowna pani? — zapewne sobie nas nie przypomini — tłumaczył Heumacher. — Było to wówczas, gdy pani przyszła do biura po swego męża, a naszego kolegę Franka.

Kaskada śmiechu przerwała wyjaśnienia.

— Ależ, moi panowie! Gotowiście w końcu uwierzyć.... No nie coś podobnego! Przecież nie są dziecięta, że jestem jego żoną! To już wolałabym któregośkolwiek z was! Wynajmijcie mnie poprostu do odegrania tej komedji. Wykoszował się na tysiąc marek.

— Ależ pani Frank...? — wyjąknął Zinnerer.

— Nazywam się Mizzi, moim panowie!

KONIEC (Tłumaczył G. W.)

## Wiadomości bieżące.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Polsce zachodniej i środkowej znaczne ochłodzenie się powietrza wskutek przejściowej depresji. Najwyższy spadek temperatury notowano w Lublinie, gdzie różnica temperatury w porannych godzinach wynosiła 9 stopni. Deszcze spadły w Wielkopolsce (Poznań 4 mm.), w Małopolsce (Kraków 2 mm., Zakopane 2 mm.) i w Polsce środkowej (Warszawa 2 mm.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26 st., najniższa 14 stopni.

## Prawa i obowiązki wzytatorów i inspektorów szkolnych.

Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że, jakkolwiek wzytatorowie i inspektorowie szkolni są wynagradzani według zasad, obowiązujących dla wynagradzania nauczycieli szkół średnich, jednakże pod każdym innym względem winni być uważani za urzędników państwowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego r. b. („Dz. Ustaw” nr. 21).

## Z politechniki warszawskiej.

Rada wydziału architektury politechniki warszawskiej przyznała stopnie architekta dyplomowanego absolwentom teje politechniki pp.: Kazimierzowi Biernackiemu, Stanisławowi Czaplickiemu, Jadwidze Dobrzyńskiej, Jerzemu Gelbardowi, Janowi Hinzowi, Kazimierzowi Kalinowskiemu, Romanowi Moszyńskiemu, Romualdowi Kowalskiemu, Stefanowi Rudolfowi, Maksymilianowi Sygietyńskiemu, Szymonowi Syrkusowi, Zygmuntowi Tarasnowi, Julianowi Zakowskiemu.

Rektorat politechniki warszawskiej uprasza pp. dyplomatów o wpłacenie do kasy politechniki 30 (trzydzieści) tysięcy marek, tytułem należności za dyplomy.

Sekretariat politechniki warszawskiej zawiadamia niniejszem, że, wobec umieszczenia niedawno w prasie stołecznej i prowincjonalnej szczegółowych warunków co do przyjęcia kandydatów w roku akademickim 1922—23, żadnych wyjaśnień w tej sprawie na zapytania listowne udzielać nie będzie.

Zakładowi architektury polskiej przy politechnice warszawskiej, przyznał magistrat warszawski zasiłek w sumie 300,000 marek.

## Delegacja opiek szkolnych w magistracie.

W środę, dnia 2 b. m. zwróciła się do prezydenta Rzewskiego delegacja zrzeszenia skupiającego koła opiek szkolnych, w osobach pp.: Szymańskiego i Gapińskiego. Zadaniem zrzeszenia, które składa się z przedstawicieli rodziców dzieci, uczęszczających do miejskich szkół powszechnych, jest roztoczenie opieki nad działalnością i współdziałanie w dostarczaniu ubogiej młodzieży niezbędnych podręczników i pomocy szkolnych. Zrzeszenie to wzięło sobie za obowiązek wstąpienie energicznej walki z cenami paskarskimi za kajety szkolne i, w tym celu, zamierza uruchomić w najbliższym czasie własną wytwórnę zeszytów i przyborów szkolnych.

Delegaci m. in. wyrazili życzenie, aby półkolonje letnie zostały przeniesione z parku Poniatowskiego do parku 3 maja, który posiada lepsze warunki zdrowotne i terenowe.

Jednym z podstawowych postulatów zrzeszenia jest walka przeciwko istnieniu klas niższych (do V-jej) w szkołach średnich, co wytwarza szkodliwy przedział między uczniami tych klas i wychowankami szkół powszechnych, a nadto uniemożliwia absolwentom miejskich szkół powszechnych uzyskanie miejsc w szkołach średnich. Pragną zapewnić wychowankom szkół powszechnych możliwość dalszego kształcenia się, zrzeszenie postano-

wiło uruchomić szkołę średnią, począwszy od klasy IV-jej.

Ławnik wydziału kultury i oświaty, dr. Kopicński, przyrzekł w swoim czasie udzielić lokalu na szkołę w nowym gmachu przy ul. Zagajnikowej. Delegacja, imieniem opiek szkolnych, wyraziła życzenie, aby zarząd miejski poparł tę akcję, a nadto domaga się zorganizowania wzorowej szkoły powszechnej, odpowiadającej wymaganiom współczesnym.

Wreszcie delegacja wskazała, że w swojej działalności społeczno-gospodarczej na terenie szkół napotyka na trudności ze strony nauczycielstwa.

Prezydent Rzewski oświadczył, że magistrat chętnie poprze akcję zrzeszenia, w myśl wskazanych postulatów. Co się zaś tyczy stosunku nauczycielstwa do opiek szkolnych, to sprawa ta należy do kompetencji inspektora szkolnego.

## W sprawie szkolnictwa niemieckiego.

W szeregu pism niemieckich zagranicznych, a także w bydgoskiej „Volks-Zeitung” ukazały się tendencyjne informacje z powodu rzekomo opłakanego stanu szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

W związku z powyższem prezydent A. Rzewski wystosował do wzmiankowanych pism wyjaśnienie, zawierające ściśle dane, dotyczące stanu szkolnictwa niemieckiego w Łodzi. Dane te aż nadto wymownie, świadczą o zupełnej bezzasadności wszelkich zarzutów w tej dziedzinie.

Według informacji, przytoczonych przez prezydenta miasta, w roku szkolnym 1921|1922 były czynne na terenie Łodzi 22 szkoły powszechne z wykładowym językiem niemieckim, liczące 141 oddziałów. Do szkół tych uczęszczało 6.044 dzieci płci obojga. Personel nauczycielski łódzkich szkół powszechnych z językiem wykładowym, liczy 145 osób.

Prócz tego, zgodnie z danymi, zaczerpniętymi w kuratorjum szkolnym, w tymże roku było czynnych 5 szkół średnich z językiem wykładowym niemieckim, w tej liczbie 4 gimnazja i 1 seminarjum nauczycielskie, liczących ogółem 56 klas i około 2.000 uczniów płci obojga. Personel nauczycielski liczył 105 osób.

## P. O. W.

W ostatnich dniach lipca w Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne zaproszonych członków i sympatyków b. P. O. W. Zebranie zagał ławnik Badzian, przewodniczył mecen. Kempner, sekretarzem p. Marek.

Po przemówieniu p. Wandycza, który zdał sprawozdanie ze zjazdu P. O. W. w Warszawie i mówił o ideologii nowej organizacji, zawiązanej na tymże zjeździe pod nazwą Polska Organizacja Wolności, uchwalono zwołać zjazd okręgowy i powołano komitet, w skład którego weszli: mecen. Kempner, jako przewodniczący, jako zastępcy: prez. Rzewski i poseł Fichna, jako sekretarze pp. Busiakiewicz, Marek, Wandycz, skarbnik — ławnik Badzian, jako członkowie: poseł Waszkiewicz, Pudlarz, Stolarski, Rudziński, Kurczak, adwokat Biłyk, adw. Piotr Kon, adw. Wodziński, inż. Lewandowski i inni. Komitet postanowił wysłać delegację na zjazd legionistów do Krakowa w osobach: pp. prez. Rzewskiego, ławn. Badziana, dr. Wajsbęrga, Malbrockiego i Wandycza.

## Pogotowie położnicze.

Kasa chorych m. Łodzi uruchomiła niedawno, przy ul. Karola nr. 26, pogotowie położnicze. Obecnie otrzymano ono do dyspozycji własny samochód sanitarny. Wymieniony samochód będzie używany przy wyjazdach lekarzy na miejsce wypadków, oraz celem przewożenia chorych do szpitali.

## Ze związków pracowników kasy chorych.

W poniedziałek w lokalu stowarzyszenia handlowców, odbyło się zebranie związku pracowników kasy chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych Rzeczypospolitej polskiej, oddział w Łodzi.

B. P.  
Helena z Polakiewiczów  
Maksymiljanowa Ginsberg

po długich cierpieniach zmarła dn. 31 lipca r. b. w Bad Kissingen i tamże 2 sierpnia tymczasowo pochowana została.

O smutnym tym fakcie zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, Córka i Rodzina.

10633—2

Po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących wybrano zarząd, w skład którego weszli pp: Sawicki, Grodziecki, Szer, Orchulski, Szukalski, Suchecki i Spała. Wybrano również zastępców i komisję rewizyjną.

## Dokoła bankructwa Feinberga.

Jak wiadomo, sprawa bankructwa Feinberga wywołała wielkie zainteresowania w całym kraju. Obecnie do Łodzi przybył naczelnik wydziału śledczego w Warszawie, p. Sonenberg, celem zapoznania się z aferą tą na miejscu. Feinberg dotychczas schwytanym nie został, zaś urząd śledczy rozesłał za nim listy gończe z fotografiami.

## Strejk „sztoperów”.

Już od 10 dni trwa strejk „sztoperów”, który objął 200 warsztatów. Robotnicy wystawili żądania 60—100 proc. podwyżki. Ponieważ pracodawcy zgodzili się jedynie na podwyżkę 20 — 35 proc. strejk trwa nadal. (bip.)

## Törekvés—Szturm 2:0 (0:0)

Wczorajsze zawody między drużynami węgierską „Törekvés” a „Szturmem”, przyniosły gościom ciężko wypracowane zwycięstwo. Obie bramki uzyskali węgry pod koniec gry.

Bramki strzelili lewy łącznik i lewe skrzydło. Wazkie boisko Helenowa nie pozwoliło gościom wykazać całej swej umiejętności. Publiczności zebrało się dość dużo. Sędziował p. Przeworski. (n)

## Zajście na tle eksmisji.

W domu nr. 7 przy ul. Łącznej został wyeksmitowany z mieszkania lokator tegoż domu, Stanisław Smyczek. Wiadomość o tem wywołała oburzenie wśród okolicznych mieszkańców. Podczas wykonywania nakazu eksmisyjnego, zebrał się kilkusetosobny tłum, który siłą chciał pobić właściciela domu, Zarzyckiego, lecz ten wyskoczył przez okno na ulicę i pobię do komisariatu. Natychmiast wysłano policję konną, która zebranych rozproszyła. Kilka osób z pośród uczestników zajścia zostało pociągniętych do odpowiedzialności. (bip)

## Z sądów.

## Pomiędzy kolegami związkowymi.

Na zebraniu delegatów związku zawodowego robotników metalowych, robotnik Jan Wolniak oświadczył zebranym, iż kierownik związku Franciszek Dąbrowski wziął łapówkę od przemysłowców i zaprzędał sprawę robotniczą.

Dotknięty tym zarzutem Dąbrowski zaskarżył Wolniaka do sądu. Podczas rozprawy dużo czasu zajęła kwestja roli, jaką odgrywał kierownik związku w stosunku do zarządu centralnego, mieszczącego się na Śląsku, do zarządu miejscowego, oraz w stosunku do delegatów robotniczych.

Pan Dąbrowski nieodpowiednio zachowywał się w sądzie, za co też z miejsca został skazany przez sędziego na 1000 mk. grzywny, a następnie o mało co nie otrzymał kary aresztu.

Świadkowie również nie bardzo orjentowali się w sprawie organizacji związku, lecz co do samej sprawy zeznania ich potwierdziły oskarżenie. Po naradzie jednak sąd Jana Wolniaka uniewinnił. (bip.)

## Mody Kobięce

## Stroje ślubne.

Moda coraz zazdrośniej rozpościera swą władzę na wszystkie zakątki życia kobiecego.

Dawniej suknia noszona podczas ślubu zupełnie prawie nie ulegała kaprysom mody. Była gładka przybrana długim trenem i białą. Poza tem nie posiadała dekoltu nawet wtedy, gdy takowy był modny.

Dziś suknie ślubna zupełnie inaczej się przedstawia. Przedewszystkiem jest krótką i posiada wycięcie okrągłe lub owalne stosownie do życzenia narzeczonej. Poza tem nie różni się niczem od zwykłej sukni wieczorowej.

Najmodniejszym przybraniem dla sukien ślubnych są obecnie koronki, czy to prawdziwe, czy też maszynowe. Noszone są płaszczki z koronek i tiulu, których brzegi otacza wąski pas gronostaju.

Uczesanie głowy znika zupełnie pod koronkowym czepeczkiem, do którego przymocowany jest welon. Czepeczek przybrany jest kwiatem pomarańczy lub gałązkami mirly.

W Ameryce wchodzi obecnie w modę przybranie z lilij białej.

Biżuterja noszona podczas ślubu jest bardzo skromna. Dozwolony jest tylko sznur pereł.

„Perły zupełnie nie oznaczają już” twierdzi pani moda i preferuje naszyjnik z pereł do sukni ślubnej.

## Dlaczego lumper zdobył sobie popularność.

Przedewszystkiem jest skromny i bez przybrania, nie mnie się pod paltem i nie brudzi. a co najważniejsze, jest bardzo wygodny i może być noszony o każdej porze dnia.

Lumper noszony na spodnicy zaoszczędza tak drogie obecnie paski lakierowane lub haftowane. Nadaje się do spaceru, do sportu i do wszelkich zajęć domowych. Jest luźny a pomimo to uwy-

## B. P.

Helena z Polakiewiczów  
Maksymiljanowa Ginsberg

zgasła w Bad Kissingen 31-go lipca r. b.

Zmarła przez szereg lat była członkiem Zarządu naszej Instytucji i pracą oraz ofiarnością swą bardzo się przyczyniła do niesienia ulgi biednej młodzieży.

Ożeś Jej pamięć!

Zarząd Towarzystwa „Niedola Dziecica”

632-1

datnia kształty i strojnieszy jest niż bluzka.

Lumper przybiera najrozmaitsze kształty i kombinacje barw.

Ale czy składa się z wełny, bawełny czy też jedwabiu zawsze jest przez panie mile widziany i chętnie noszony. E.

W dniu 1 b. m. w kościele N. M. P. ks. Ignacy Szuba pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną **Eugenją Kahres** a p. **Ignacym Nowakiem**, poręcznikiem rezerwy W. P. 607-1

Posiadam skład apteczny w Łodzi.

## Chcę zamienić

ze skład na prowincji. Oferty pod „Skład Apteczny” do „Głosu” 509—2

## Scala

Program № 11. 659—1

Nowe siły artystyczne!

Dziś powtórzenie premjery.

# Wobec gwałtów litewskich.

Konieczność organizowania samoobrony ludności w pasie neutralnym polsko-litewskim.

WILNO, 3 sierpnia. A.W. Dnia 31 lipca delegat rządu p. Roman w otoczeniu swych najbliższych pracowników udał się na inspekcję kordonu pasa neutralnego, przy czym objechał szlak: Mejszagola—Duksty—Bujwidzie—Jawniuny—Podbrzezie—Bunkiele—Kiedanele—Szany—Niemecznyn. W czasie objazdu p. Roman wizytował stacje kontrolne, posterunki policyjne i wojskowe oraz informował się o bolączkach ludności pasa neutralnego. We wsi Jawniuny do delegata zgłosili się przedstawiciele mieszkańców pasa neutralnego, którzy przedstawili szereg skarg w sprawie napadów wojsk litewskich, niepokojących bezustannie ludność. Najwięcej ucierpiali wsi: Awżiance, Kiele, Gielaty, Ramaszkiance i Kajminie. W ostatnich dniach grasował w pasie neutralnym oddział jazdy litewskiej w sile 50 ludzi,

którzy znęcali się w sposób okrutny nad miejscową ludnością. Prócz zabójstw, zadania ran i znęcania się nad ludźmi, litwini spowodowali ogromne zniszczenie inwentarza, który zwłaszcza w okolicach Szyrwint w znacznej części wystrzelali lub zrabowali.

W skład delegacji wchodził jeden z mieszkańców pasa neutralnego ranny w czasie niedawnych walk. Delegacja przedłożyła prośbę, aby rząd polski interwenjował w sprawie szybkiej likwidacji pasa neutralnego.

Delegat rządu wskazał na konieczność organizowania samoobrony ludności przeciwko najazdom wojsk litewskich i stwierdził, że rząd polski prowadzi akcję dyplomatyczną w obronie ludności pasa neutralnego. Dnia 2 sierpnia delegat rządu powrócił do Wilna.

# Powstanie antybolszewickie na Mińszczyźnie.

WILNO, 3 sierpnia. (A.W.). — „Wilenszka Riecz” donosi, iż 28 lipca w rejonie Boryczów—Mińsk rozpoczęła się twarda walka oddziałów partyzanckich zwanych „Czarnymi” z bolszewikami. W ciągu 2 dni w wielu punktach staczano prawdziwe bitwy z oddziałami artylerji. „Czarni” rozbroili 10 batalion piechoty. W oddziałach bolszewickich panuje panika. Mińsk otoczony łańcuchem wojsk. Z nastaniem zmroku wzbrowniono ruch na szosach i drogach.

Z Borysowa ewakuowano kasę skarbową, oraz szereg urzędów sowietkich. Na miejscu pozostał tylko Wojenkom. Dnia 2 sierpnia rozpoczęła się gorączkowa ewakuacja Mińska, gdyż oddziały „Czarne” w sile 50 tysięcy ludzi, uzbrojone w artylerię, znajdują się w odległości 12 wiorst od miasta, w którym wyraźnie słychać kanonadę. Jazda, oraz dwa pułki piechoty bolszewickiej, wysłane przeciw powstańcom, przeszły na stronę „Czarnych”.

# Zarządzenia przymusowe Francji względem Niemiec.

Poincaré o ich zastosowaniu. Będą one początkowo łagodne, potem ulegną zaostrzeniu.

PARYŻ, 3 sierpnia. (Pat). „Journal” podaje, że plan zarządzeń przymusowych rządu francuskiego, na wypadek odmownego stanowiska Niemiec, będzie stosowany odpowiednio do okoliczności. Pierwsze sankcje będą jednak miały charakter umiarkowany.

PARYŻ, 3 sierpnia. (A.W.). Poincaré w czasie wywiadów d. 2 b. m. wzbraniał się udzielić reprezentantom prasy informacji o kwestji reparacyjnych. Oświadczył tylko, że środki, które zamierza zastosować przeciw Niemcom będą stopniowo zaostrzane. Z dniem 15 b. m. zastosowane zostaną łagodniejsze środki, następnie zaś coraz ostrzejsze. Poincaré dodaje w końcu:

„Jesteśmy w naszym prawie zupełnie pewni i nic nie może nam przeszkodzić w przeprowadzeniu akcji”.

PARYŻ, 3 sierpnia. (A. W.). — Dzienniki francuskie stwierdzają, że pogłoski o zamierzonym obsadzeniu obszaru Ruhry są zupełnie bezpodstawne, natomiast będą zastosowane następujące środki przymusowe: wydalenie 80 tysięcy obywateli niemieckich z Alzacji i Lotaryngji i konfiskata ich przedsiębiorstw przemysłowych na rzecz Francji, dalej konfiskata fabryk i mienia prywatnego bogatych kupców w obszarze Refiskim i Düsseldorfskim. Wreszcie sankcja policyjna w obwodzie Ruhry.

# Załadnienie konfliktu Bawarii z Rzeszą niemiecką

Odpowiedź na list prezydenta Rzeszy zredagowano w tonie pojednawczym.

BERLIN, 3 sierpnia. (A. W.). Opracowany przez Lerchenfelda projekt odpowiedzi na list prezydenta Rzeszy zaaprobowany został przez bawarską radę ministrów za obustronną zgodą stronniczo koalicyjnych. Odpowiedź ta jest tak zredagowaną, że z jednej strony odbiera możliwość dalszych pertraktacji, z drugiej zaś jest nacechowaną tendencjami pojednawczymi. W istocie rzeczy rząd bawarski trwał nadal na dotychczasowym stanowisku i żąda gwarancji co do prawa suwerenności poszczególnych państw związkowych, a zwłaszcza suwerenności spraw policyjnych i rządowych. Jedynym ustępstwem Bawarii, jak krążą pogłoski, ma

być zgoda na osobny trybunał bawarski na zasadzie znanej ustawy państwowej, natomiast sprawa rozszerzenia bloku rządowego napatyka na bardzo wielkie trudności, ponieważ bawarska partja chłopska sprzeciwia się przyjęcia do bloku partji nacjonalistów niemieckich. Z drugiej strony bawarska partja ludowa od tego żądania nie chce ustąpić, tak, że najprawdopodobniej trudno będzie znaleźć inne wyjście, jak rozwiązanie sejm bawarskiego, lecz i to wyjście jest nie bardzo wygodne, gdyż według konstytucji sejm może się rozwiązać tylko własną uchwałą większości dwóch trzecich wszystkich głosów posłów.

# Pożyczka amerykańska dla Polski. 50 milionów marek na 30 lat.

WARSZAWA, 3 sierpnia. A.W. Poseł dr. K. Radziszewski, który z ramienia ministerstwa skarbu negocjował wiosną r. b. w Paryżu o pożyczkę amerykańską, otrzymał dziś z Nowego Jorku pismo od p. Peaslee, byłego członka amerykańskiej delegacji finansowej na kongresie pokojowym wersalskim, który zawiadamia, że Polska może otrzymać żadaną długoterminową pożyczkę na lat 30 w sumie 50 milionów dolarów, na podstawie układu, zawartego dnia 14 maja b. r. w Paryżu między dr. Radziszewskim, a pełnomocnikiem amerykańskim p. Olsenen. W tym celu wysłani są do Entropy dwaj delegaci konsorcjum amerykańskiego, pp. Monroe Curtis i F. Beer, którzy obecnie znajdują się w Berlinie. Poseł Radziszewski natychmiast zakomunikował treść powyższego pisma ministrowi skarbu Jastrzębskiemu.

# O niezawisłość Tyrolu.

PARYŻ, 3 sierpnia. (A. W.). — Dziennik „L'Oeuvre” donosi z Tyrolu, że sprawa proklamacji niezawisłości Tyrolu, stała się już dojrzałą. Dotyczące pertraktacje mają się ku końcowi. Opinia publiczna Tyrolu jest przeciwko przyłączeniu do Niemiec i nie wierzy w możliwość ich szybkiej odbudowy gospodarczej. Dlatego też liczba zwolenników niezawisłości znacznie się wzmogła.

# Strejk we Włoszech.

Dobiega on już końca.

RZYM, 3 sierpnia (Pat) Strejk generalny dobiega końca. Nie można wprawdzie uważać go za udany, zdołał on jednak zdezorganizować życie stolicy. Stłumiony został dzięki energicznej akcji wojskowej i policyjnej.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Produkcja naftowa w Małopolsce.

Produkcja naftowa (ropy) po wojnie światowej uległa dalszemu spadkowi, wynosząc w r. 1919 — 831.000 ton, 1920 — 765.000, w 1921 — 704.000 ton.

Powód spadku produkcji naftowej, który datuje się od roku 1909 leży w wyczerpywaniu się złóż naftowych. Od lat bowiem kilkunastu niemal cała działalność wiertnicza skoncentrowała się prawie w Zagłębiu boryslawsko-tustanowicko-mraznickim. Ponieważ energiczne wiercenia poszukiwawcze nie wykazały żadnych rezultatów dodatnich, przeto zagłębienie to z natury zostało ograniczone do bardzo szczupłej parceset hektarowej powierzchni. Rzecz naturalna, iż setki szybów, czerpiące produkcję z jednych i tych samych pokładów naftowych, tem szybciej muszą wyczerpać te pokłady, im więcej przybywa nowych szybów wiertniczych. Wreszcie, ponieważ zagłębienie to osiągnęło ostatni kres głębokości możliwej do osiągnięcia przy obecnym stanie techniki wiertniczej, przeto nie można się już spodziewać ani powiększenia produkcji, ani nawet utrzymania jej na pewnym poziomie poza ewentualnymi, sporadycznymi wytryskami, obliczonymi na krótką metę. Zauważyć należy, że niektóre szyby w Boryslawiu-Tustanowicach przekroczyły głębokość 1850 m. i stanowią kres głębokości, możliwej do osiągnięcia w Karpatach.

Spadek produkcji naftowej w Polsce przypisać należy głównie zmniejszeniu się jej w głównym centrum przemysłu naftowego w Małopolsce, tj. w Zagłębiu boryslawsko-tustanowicko-mraznickim.

Spadek produkcji w Zagłębiu boryslawsko-tustanowicko-mraznickim jest b. znaczny, bo wynoszący do 60.000 ton rocznie. Miejscowość natomiast poza zagłębieniem Centralnem wykazuje zwiększenie produkcji, dzięki intensywności wierceń i mniejszemu wyczerpaniu terenów.

## Gospodarka sowiecka.

Stosunki handlowe dla Rosji z krajami zagranicznymi, a nawet z Niemcami ograniczają się narazie do nieznacznych tylko rozmiarów. Niemieckie komisje gospodarcze, które przybyły do Rosji, stanęły na stanowisku, że stosunki handlowe z Rosją będą mogły być rozpoczęte na większą skalę dopiero wówczas, gdy w państwie sowieckim przywrócona zostanie praworządność, która narazie istnieje tylko na papierze. Wwóz towarów odbywa się obecnie niemal wyłącznie przez Estonję.

Wobec wypadków politycznych ostatnich tygodni, oraz różnic przyczyn charakteru gospodarczego wwóz przez Estonję uległ w tej

chwili bardzo znacznej redukcji. Importowane są przeważnie towary niemieckie i szwedzkie. Niemcy wysyłają do Rosji swą tandetę. Charakterystyczne jest, że wśród wyrobów niemieckich bardzo znaczną część stanowią przedmioty zbytku. Nabywcy znajdują się łatwo, ponieważ obok wielkiej nędzy istnieje garszka posiadaczy fortun wojennych, którzy żyją w dostatku. Stwierdzić trzeba, że w Piotrogradzie po bardo wysokich cenach, można dostać wszystkiego, czego się chce. W tej dziedzinie zaznaczył się pewien postęp, przed rokiem bowiem kupienie nawet najniezbędniejszej rzeczy było nieraz absolutną niemożliwością. Wpłynęło na to przywrócenie handlu prywatnego. W tej chwili ściśle mówiąc, w Rosji komunizmu nie ma. Handel ma oczywiście charakter niezdrowy. Specyficznym zjawiskiem rosyjskiem są sklepy periodyczne, które powstają z chwilą przybycia znaczniejszej partji towarów i po ich wyprzedaniu znikają. Przyczyną tego jest brak stałej dostawy towarów. Obroty handlowe dokonywane są w walucie sowieckiej, za którą na miejscu nabyć można, po fantastycznych oczywiście cenach, nawet złoto, które znajduje się na rynku rosyjskim w dość znacznej ilości.

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć bardzo silny spadek wartości złota, spowodowany ograniczeniem emisji pieniędzy papierowych. Dzieje się to w myśl t. zw. nowej polityki ekonomicznej („NEP”). Podatki są obecnie bardzo wysokie. Władza sowiecka stara się nadzwyczajnymi środkami zmniejszyć wydatki, aby nie dopuścić do nowych emisji. Dzięki temu urzędnicy po kilka miesięcy nie otrzymują pensji, poczem bardzo często następuje t. zw. anulowanie jej, przyczem władze opierają się na tem, że skoro urzędnicy przeżyli pewien okres czasu, nie pobierając pensji, to już po jego zamknięciu nie potrzebują jej. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest niesłychane łapownictwo. Zdarzają się wypadki, że maszynista pociągu osobowego zatrzymuje pociąg, żądając łapówki i nie rusza dotąd, dopóki pasażerowie nie zrobią składki i nie uczynią zadość jego żądaniu. Tak, w krótkich rysach przedstawia się gospodarka sowiecka, o której nadzwyczajnych objawach możnaby dziś pisać tomy.

## Rynek pieniężny.

### Gielda warszawska.

Katastrofalne notowania walut obcych na gieldach niemieckich obniżyły u nas kurs berliński i gdański na 7.70. Jednocześnie zachodnie dewizy znacznie zdrożały: dolar 6500, funt 28500, frank 520, korona czeńska 154. Natomiast korona austriacka 12.

Uspokojenie dla akcji było słabe, jednak podaż trzymała się w umiarkowanych granicach: Starachowice 6700, Rudzkie 2800, Lilpop 4700. Inne akcje bardzo mało zmienione. Żegluga słabsza.

Papiery procentowe w nader małych obrotach, kursy jak wczoraj. Spadły tylko milionówki.

### Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 6420 — 6535  
Franki fr. 514—528.  
Marki niem. 8.60

### Czeki i wpłaty.

Belgia 480—500.  
Berлін 7.60, —7.80,  
Gdańsk 7.90 —7.60.  
Londyn 29150.  
Nowy Jork 6450—6550.  
Drobne dolary 6550—6510.  
Paryż 517—550.  
Szwajcaria 1260—1244.  
Wiedeń 12.50.

### Listy zastawne.

5 procen. obl. m. Warszawy 255.  
6 proc. oblig. m. Warszawy z r. 1917 112.

### Akcje.

Bank Kred. Warsz. 5500—5600  
Bank Zachodni 2675.  
Kijowski i Scholtze 6120.  
Cukier 51000.—51150.  
Lilpop 4725.  
Ostrowiec 7925.  
Rudzki 2750—2725.  
Zyrardow 79250.  
Starachowice 6725—6575.  
Pocisk 815.  
Bracia Jablkowscy 2220  
Polska nafta 1900.  
Borkowski 1575.  
Żegluga 1700.

## Z czarnej gieldy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej gieldzie nieurzędowej notowania były następujące:  
Dolary 6550.  
Mk. niem. 9.00.  
Franki franc. 555  
Funt 29000.  
Ruble złote 505.000.  
Ruble srebrne 2040.  
Bilon 950.

## Czarna gielda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej gieldzie w m. Łodzi zdradzały tendencje mocne dla walut państw zachodnich. Berlin i Wiedeń w dalszym spadku. Obroty były duże.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 6450.  
Funt 28500.  
Franki fr. 510.  
Franki belg. 485.  
Franki szwajc. 1225.  
Marki 9.25.  
Kor. austr. 0.16.  
Kor. czesk. 160.  
Liry 290.  
Leje 52.  
Milionówki 1.700.  
Wiedeń czeki 0.15.  
Berlin czeki 7.95.

## Gielda w Zurychu.

ZURYCH, 5 sierpnia. (Pat). — Berlin 0.64, Holandia 205.50, Nowy Jork 526 i jedna czwarta, Londyn 2550, Paryż 43.09, Medjolan 25.90, Praga 12.80, Bukareszt 5.25, Warszawa 0.08, Wiedeń 0.01, austr. kor. stempl. 0.01 i pół.

**"BIS"**  
doskonale  
**PAPIEROSY**  
„BIS” sprzedaje się wszędzie  
— po 12 mk. za sztukę. —  
Fabryka Wyrobów Tytoniowych  
**Bracia Polakiewicz**  
Zapalcie i przekonajcie się!  
326—7

## Lloyd George --- Poincaré.

LONDYN, 3 sierpnia (Pat) Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, otrzymanych z Paryża, okazuje się, że możliwe jest znacznie większe aniżeli początkowo przypuszczano, przedłużenie się narad Lloyd George'a z Poincaré.

LONDYN, 3 sierpnia (A.W.) W kołach rządowych twierdzą, że konferencja Lloyd George'a z Poincaré rozpocznie się w poniedziałek,

natychmiast po przybyciu francuskiego premiera do Londynu. Konferencję tę uważają za wstęp do znacznie ważniejszych rokowań, w których komisja bankierów odegra wybitną rolę. Pertraktacje doprowadzą zapewne do zwołania międzynarodowej konferencji. Ameryka zostanie również zaproszona na tę konferencję, albo też będzie miała sposobność do zainicjowania tej akcji w Waszyngtonie.

### Kasa Chorych m. Łodzi

Biuro Centralne Wólczńska № 225. Telef. 805 i 1455.  
 I. Lecznica Karola 28. 1564.  
 II. „ Piotrkowska 17. 1201.  
 III. „ Łagiewnicka 46. 2221.  
 IV. „ Szpitalna 2 (Widzew) 1010.  
 V. „ Miłsza 55.  
 VI. „ Aleksandrowska 119.  
 L. dz. 3595—122 r.

### OBWIESZCZENIE. Kasa Chorych m. Łodzi

podaje do wiadomości pracodawcom m. Łodzi, że w myśl ogłoszenia z dnia 15 marca 1922 roku **wszyscy pracodawcy byli obowiązani do dnia 25 marca 1922 r. zgłosić w Kasie Chorych pracowników, podległych obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby, a następnie stosownie do art. 15 Ustawy z dnia 19 maja 1921 r. w ciągu trzech dni od daty przyjęcia do pracy, zgłaszać piśmiennie do Kasy Chorych, każdego nowo-przyjętego pracownika (czkę).**

Nienskutecznie zgłoszenia w powyższym terminie pociąga za sobą skutki karne przewidziane w ustawie (art. 16 i 95 tejże ustawy) **oraz podwyższenie składek do pięciokrotnej wysokości.**

Ponieważ termin zgłoszenia pracowników dawno upłynął, Kasa Chorych **przestrzega wszystkich zainteresowanych**, że uchylenie się od powyższych obowiązków, zmusi Kasę do zastosowania obowiązujących przepisów karnych.

Wszyscy pracodawcy obowiązani byli do przestrzegania oznaczonego terminu, ci zaś, którzy dotąd zgłoszeń nie nadesłali, **zechcą to uskutecznić bezwzględnie najdalej do dnia 7 b. m.**

Z dniem 7 b. m. Kasa Chorych m. Łodzi **nakładę będzie kary na wszystkich pracodawców**, uchyłających się od wypełnienia powyższych przepisów.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi  
— Kazimierz GALLAS.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1922 r. 618-1

### Obwieszczenie.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości członków Kasy, że za wszelkie udzielanie pomocy lekarskiej (felczerskiej, akuszerskiej) bez wiedzy Kasy—kosztów zwracać nie będzie.

O tym, dokąd członkowie Kasy winni się zgłaszać po pomoc lekarską poza godzinami normalnej pracy w lecznicach Kasy, wyjaśniają rozplakatowane równocześnie obwieszczenia, przesłane również do poszczególnych pracodawców.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi  
(—) Kazimierz GALLAS.

P. S. Powołane obwieszczenia Kasa Chorych wydaje wszystkim zainteresowanym bezpłatnie. 655-1



### JARMARK LIPSKI

Najstarszy i największy Jarmark w świecie  
Jednakowo korzystny dla wystawców i kupujących  
JARMARK OGOLNY

połączony z 603-1

Jarmarkiem Zehnycznym i Budowlanym od 27 sierpnia do 2 września 1922 roku. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Urząd Jarmarków Lipskich w Lipsku oraz przedstawiciel na Polskę

WŁADYSŁAW GLAZER w Warszawie  
Aleje Jerozolimskie 41. Telefon 230-55.

Pracownia Pasów transmisyjnych oraz przyjmowanie wszelkich reperacji w zakresie wchodzących.

H. ZYGBAND  
Południowa 32. 657-1

Fortepian

Beckera do sprzedania gabinetowy, o pięknym tonie. Warunki na miejscu, ul. Konstantynowska № 71-10. 621-2

Potrzebny(-a) zdolny akwizytor lub akwizytorka, mający(-a) rozległe stosunki w sferach handlowo-przemysłowych. Wiadomość: Zakład Graficzny Al. Nowakowski i S-ka, Konstantynowska 11. 352-2

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, iż nasza fabryka torebek papierowych wyrabia torebki we wszelkich gatunkach i że posiadamy duży zapas towaru na składzie. Ceny przystępne. Sz. ADLER, Radwańska 9.

### Wielka wyprzedaż OBUWIA damskiego, męskiego i dzieciennego

najmodniejszych fasonów.  
Spieszcie się, gdyż obuwie drożeje!  
Również posiadamy na składzie duży wybór starszych fasonów po znacznie niż. cenach.  
J. JAKUBIEC,  
Łódź, Konstantynowska 26.

Ogród Ogniska Załogowego  
Przejazd nr. 1. 651-2  
Od soboty, d. 5 b.m. : : : Od soboty, d. 5 b. m.

### KONCERTY słynnej orkiestry St. Namysłowskiego.

W pensjonacie  
T. Rubinsztajnowej  
w Helenówku-Okopy (stacja Łask) jest kilka wolnych pokoi. 615-2

Poszukuje mieszkania  
składającego się z 4-5 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami. Cena obojętna. Łaskawe oferty proszę zgłaszać Grand-Hotel pokój 119. 603-2

FRANCUZ  
poszukuje eleganckiego pokoju z oddzielnym wejściem lub nie, w śródmieściu. Cena obojętna. Łaskawe oferty proszę zgłaszać Grand-Hotel pokój 119. 603-2

Pracownik biurowy  
z kilkoletnią praktyką, samodzielny buchalter, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia sub. „Samodzielny” do „Głosu Polskiego”. 616-1

Wielki wybór  
OBUWIA  
najnowszych fasonów, brązowego i lakierowanego, męskiego i damskiego. Duży wybór pantofli z najlepszych skór zagranicznych po cenach znacznie niższych poleca  
J. KOWALCZYK, Łódź, Cegielniana № 25.  
Obstaunki wykonywam w przeciągu 24 godzin.

CHŁOPIEC  
od lat 14 władający językami polskim i niemieckim potrzebny od zaraz. Wiadomość od 2-4 p. p. A. Rothstadt, Skwerowa 6. 15-3

Nowowbudowane 2 mieszkania  
(centrum miasta), składające się z 4 ewent. 5 pokoi ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Wiadomości udziela: T-wo „Export”, Łódź, Traugutta 2, I p. 306-3

MASZyny DO PISANIA  
Mercedes, Underwood, Remington i t. p. Taśmy, karka, reperacje. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO  
ADOLF GOLDBERG, ul. Andrzeja nr. 1. 240-10

Uczciwa, inteligentna panna  
z ładnym charakterem pisma, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady w charakterze kasjerki, lub jakiegolwiek innej pracy biurowej. Oferty proszę do „Głosu Polskiego” sub.: „Uczciwość L. K. F.” 631-2

Zaginęła Wilczyca  
Odprowadzić za wynagrodzeniem do teatru „Scala” Cegielniana 18. 00-1  
Niniejszym wyrażamy podziękowanie dyrektorowi szpitala starozakonnym im. Poznanskich p. Henrykowi Kórmanowi za zwrot 5-eh angielskich funtów, które on znalazł. 590-1  
G. Salzstein.

Institut wód mineralnych  
przy aptece W. Groszkowskiego dla wygody kuracjuszków **otworzył picie wód mineralnych zagranicznych i krajowych w parku Sienkiewicza—codziennie od g. 7-ej rano.** 637-2

Dr. med.  
**Braun**  
Południowa № 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 925-9

Dr. S. KANTOR  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.  
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.  
Piotrkowska № 144, róg Rwanogolekiej.  
Godz. przyjęcia: od 8-2 r. 5-9 pp. Dla pan 4-8 n.p. 10525-1

Dr. J. Szreiber  
Choroby chirurgiczne.  
Przyjmuję od 5-7.  
Stenklewicza 9.  
Nr. 348 W.U.Z. 26.VII 1922 r. 10252-0

Dr. I. Silberström  
Zielona II.  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyj. od 12-3 i 7-8 w. Panie 3 i pół do 4 i pół 10470-7

Dr. Chylewski  
Główna 51, róg Kilińskiego.  
Choroby kobiet, akuszeria  
przyjmuję od 9-10 i 5-7. 38 226 W.U.Z. dn. 3.XII 1921 r.

Choroby skórne i weneryczne  
Dr. Sewkowić  
Konstantynowska 12.  
od 9-1 i od 6-5. Panie do 5-6. 416-10

Dentysta  
S. Rakiszski  
Zielona Nr 6.  
powrócił. 152-5

Dr. MARJA  
Józefów-Lewinsonowa  
Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)  
Godz. przyj. od 5-8 pp.  
Cegielniana 6.  
WUZ 221X1-21 10461 6

Oddam dziewczynkę  
(izraelitka)  
2 miesieczna na własność. Łagiewnicka 15, (dozorca). 11-1

Ketlarek  
poszukuje się od zaraz do fabryki powozoch. M. Rozenfeld, Zawadzka 5. 636-2

ZAMIANA  
za dopłatą 3 pokoje z kuchnią, wygodami w Piotrkowie zamienię na takowe lub mniejsze w Łodzi. Oferty pod „Dopłata” do „Głosu”. 69-3

KUPUJĘ  
placę najlepsze osny, za złoto, srebro, brylanty, żęby sztuczne, garderobę, kapy piżmowa, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyjna i p. m. 13. L. Milich. 453-10

Płace 30% drożej  
Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, zegarki, stare żęby. Konstantynowska 7, Milich, prawa oficyjna, i piętro. 940-10

Przyjmuję do dziurkowania  
na maszynie białznie.  
ARTUR EGER, Stenklewicza № 105.  
FABRYKA FARTUCHÓW. 624-3

Maszynę parową 300 kon. Mocarnią 60 cal. z prasą. Tokarnią 3 metr. ciężką sprzedaję okazynie Inż. Dawidowicz, Czeszochowa. 559-3

Warsztaty stolarskie  
20 sztuk sprzedam tanto. Stolarska, ul. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 625-4

Stół krawiecki 25000 mk. Stół pokój. duży 20000 mk. w dobrym stanie sprzedam. Stolarska, ul. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 625-3

Ogłoszenia drobne.  
Nauka i wychowanie.  
(Za wyraz 25 mk.)  
angielskiego konwersa i ofi udziela rutynowany nauczyciel. N. Cegielniana № 12, m. 4' od 3-ej do 5-ej po poł. 617-2-n

Kupno i sprzedaż.  
(Za wyraz 40 mk.)  
do sprzedania wyżej do połowania. Widzew, ul. Wilanowska 20. 614-1-k

Fortepian do sprzedania Beckera, za 950 tys. Wiadomość: ul. Konstantynowska 71, u dozorcy domu. 541-2-k  
Kasa żelazna, pancernia do sprzedania. Gdańska 67. Dozorca wskazuje. 658-1-k

Motocarnia z motorem 4 k.m. w dobrym stanie bardzo korzystnie do nabycia. Ul. Gdańska 148, II. Litka. 830-1-k

Powozy, bryczki, najnowszych fasonów, wolant, resorki, towarowe bryki, rolwagi, wozy, anglejskie chomonta, szory — sprzedam Kilińskiego 28. 454-6-k

Powar w dobrym stanie sprzedam. Woldenberg, Pańska 75. 656-1-k  
Ponieważ elektryczne sprzedam niedrogo. Wiadomość: Piotrkowska 31, Magazyn „Omielów”. 643-3-k

Sprzedaję 18 warsztatów mechanicznych w ruchu i posiadki dębowej suchej 100 metrów, ul. Piotrkowska 167. Stróż wskazuje. 464-3-k

Sprzedam syplakę dębową, jasną, kredens dębowy, otomane oraz maszynę do szycia. Krucza 4, m. 18. 558-3-k  
Sprzedam kredens, stół, krzesła, biurko, syplakę, garnitur salony. Piotrkowska 189 m. 9. 10256-6-k

Salonik tanto do sprzedania. Oferty do „Głosu” pod „Natchmiast”. 642-2-k  
Trójmaszynowa nożna jest do sprzedania. Warszawa Siusarski, Lutzy № 11. 606-2-k

Wiatrak na rozbiórkę — raz do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje W. Kotłowski, Koźmiana, ul. Klasztorna № 70. (Poznańskie). 550-3-k

Posady i prace.  
Poszukiwane.  
(Za wyraz 25 mk.)  
poszukuje posady buchaltera, ewent. pomocnika; mam długoletnią praktykę i obecną językami: polskim i niemieckim. Referencje najlepsze. Łaskawe oferty proszę składać do „Głosu” sub „B.” 640-1-p

Zdolna maszynistka i si o prac. Oferty „Głosu” dla „W. S.” 602-1

Zaofiarowane.  
(Za wyraz 35 mk.)  
Złowozynki do lekkich robót ręcznych i nie więcej do maszynowych haftów poszukuje w twornia białznie. Kilińskiego 103. 480-3

potrzebny ohtopiec posyiki, Piotrkowa 103 (sklep obrazów). 591-2

Doniesienia rozmaite  
(Za wyraz 35 mk.)  
Kaszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia na miejscowych i przędnych. Piotrkowa 36 132. 9657-10

Panna, która za miesiąc wstąpiła w stanę Grand-Ogródka zabrała srebrny zegarek wzywam do złożenia takowego w przeciągu 3-dni, Rokielńska 26, Wskaśsamochodowe, w przelwym razie oddam rękę polnej. Twarz w wazyłom. Adjutantowi. 557-2

przybił się pies ras „Szczurnik”, na grzbiecie dwie czarne łaty. Odebrać można: Radogosz (szpital). 618-2

Lokale i mieszkania  
(Za wyraz 35 mk.)  
pokój umeblowany przy rz. rodzinie poszukiwany. Oferty do „Głosu” sub „2 urzędniczy”. 620-1-1

pokój umeblowany poszukuję, ewent. oddzielnym wejściem. Oferty pod „Kawaler” do „Głosu”. 604-1-1  
Zagubione dokumenty:  
(Za wyraz 20 mk.)

Frankiel Bstera Malk zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 515-3  
Gardziel Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w gminie Mroga Dolno. 496-3

Herszkowiczówna Róża zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 504-3  
Herszkowicz Gidał zgubił kartę bezwartościowego urlopu, wyd. w Łodzi. 514-3

Kittel Aleksander zgubił tymczasowy zaświadczenie demobilizacyjny, wyd. przez 19 pułk utano wotyński w Włodzimierzu Wot. 516-3

Korkozanski Jan zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 497-3  
Kran Jakob zgubił tymczasowy dowód osobisty, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Łodzi. 609-3-1

Libich Leonard zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 610-3-1  
Pasik Andrzej zgubił książeczkę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 624-3-2  
Sander Falek zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 619-3-3

Warszawski Matys zgubił paszport, wydany w Łodzi. 527-3-3  
Wajnsz Pinkus zgubił paszport niemiecki. Piotrkowska 64. 539-3-2  
Zysowi Henrykowi skradziono dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 510-3-2

Zaginął paszport rodziny, na im. Estery i Klary Rawskiej, wydany w Łodzi. 522-3-1

### Rower

ładnie zbudowany w dobrym stanie sprzedam. Ul. Senatorska № 3, od 4-6 p. p. 473-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.—, Za odroczenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.540.—Zagranicą Mk. 1.710.—miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESLANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 3 spalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 3 spalt). Zarezerwowany i zasubinowy po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranic, o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin, drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.